

Lublin, 2 grudnia 2025 r.

Dr hab. Aneta Michalska-Warias, prof. UMCS

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii

WPiA UMCS

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Róży Krysiak „Ochrona godności jednostki na gruncie polskiego prawa karnego”, Łódź 2025

1. Recenzowana rozprawa doktorska dotyczy problematyki ochrony godności jednostki na gruncie polskiego prawa karnego. Wybór tematu należy uznać za udany. Nie było dotąd w literaturze polskiej kompleksowego opracowania skupiającego się na prawnokarnej ochronie godności jednostki, a zatem praca stawia sobie za zadanie wypełnienie istotnej luki w tym zakresie. Autorka rozumie przy tym godność jako centralny i niezbywalny atrybut człowieczeństwa, z którego wypływają dopiero kolejne prawa (w tym prawo do życia), a to powoduje, że powstaje szeroki obszar możliwych do wskazania prawnokarnych aspektów ochrony tak definiowanej godności jednostki. To zaś nieuchronnie oznacza, że w pracy musiała zostać dokonana pewna subiektywna selekcja tych aspektów ochrony godności, które w ocenie Autorki szczególnie zasługiwały na analizę. Nie negując przy tak szerokim zakreślaniu tematu rozprawy prawa Doktorantki do wyboru kwestii szczegółowych omawianych następnie w pracy, można jednak zauważyć, że dokonany przez nią wybór nie zawsze jawi się jako oczywisty. W szczególności Autorka wspomina tylko o kwestii naruszania godności jednostki poprzez wykonywanie wobec niej orzeczonej kary, w tym kary śmierci, jednak kwestie te nie zostały w ogóle rozwinięte. Niepodniesienie tej tematyki jest z jednej strony zrozumiałe,

bowiem zajęcie się nią oznaczałoby, że praca musiałaby zostać skonstruowana zupełnie inaczej i skupiać się w istocie na innych kwestiach, z drugiej jednak strony brakuje w pełni klarownego wyjaśnienia tego, według jakich kryteriów dobrane zostały analizowane przestępstwa.

2. Jeśli chodzi o konstrukcję pracy, to w zasadniczym swoim kształcie podąża ona za koncepcją Autorki, aby o godności i jej prawnokarnej ochronie mówić najpierw w kontekście osób żyjących, następnie w związku z przechodzeniem przez proces umierania, a na koniec w stosunku do osób zmarłych. Takie ujęcie tej problematyki wydaje się dość oryginalne i pomysłowe, jednak i tutaj pojawia się kilka bardziej szczegółowych wątpliwości. Przede wszystkim nie do końca zrozumiała jest analiza przestępstwa znieważenia Narodu Polskiego oraz pozostałych wymienionych w rozdziale drugim przestępstw. Czyny te mają bowiem za przedmiot ochrony pewne dobra zbiorowe, podczas gdy praca skupia się na problematyce ochrony godności jednostki, a nie zbiorowości. Wątpliwości dotyczące doboru analizowanych czynów zabronionych zostaną omówione szerzej w dalszej części recenzji, w tym miejscu warto jeszcze zauważyć, że od strony konstrukcji poszczególnych podrozdziałów, także mogą pojawić się pewne zastrzeżenia. Autorka zdecydowała się na niejako komentarzowe ujęcie i omawia poszczególne przestępstwa przez pryzmat ich ustawowych znamion. Takie rozwiązanie jest stosunkowo bezpieczne, a przede wszystkim ułatwia zachowanie pewnej dyscypliny konstrukcyjnej i niepominięcie istotnych kwestii. Wobec wyboru takiej metody dziwi jednak pominięcie kwestii podmiotu poszczególnych czynów zabronionych. Zagadnienie to pojawia się zwykle w tekście, jednak brak tu konsekwencji - czasami podmiot omawiany jest w ramach strony przedmiotowej, a czasami jako element strony podmiotowej, bywa też, że o podmiocie nie ma wzmianki w ogóle. Autorka zrezygnowała z odrębnych uwag na temat problematyki zbiegu przepisów oraz wymiaru kary. Taka decyzja wymagałaby jakiegoś uzasadnienia. Szczególnie

dziwi brak uwag na temat sankcji grożących za omawiane przestępstwa, bowiem ich rodzaj i rozmiar niewątpliwie świadczy o intensywności prawnocarnej ochrony atakowanego dobra.

3. Recenzowana rozprawa napisana jest dobrym prawniczym językiem, świadczącym o tym, że Autorka swobodnie porusza się po omawianej problematyce. Zdarzają się drobne usterki językowe, zrozumiałe jednak przy dość dużej objętości pracy (za najbardziej rażące uznałabym tutaj używanie nieprawidłowej formy "owy" zamiast "ów").

4. Autorka wykorzystała w pracy znaczną liczbę opracowań fachowych, w tym obcojęzycznych. Imponująca jest także liczba przywołanych orzeczeń tak sądów polskich, jak i obcych. Przy tak szerokim zakreślaniu tematu zawsze może się oczywiście pojawić pewien niedosyt jeśli chodzi o powoływane opracowania, jednak należy mieć też na względzie to, że Autorka musiała dokonać pewnych subiektywnych wyborów, do których niewątpliwie miała prawo. Zdarzają się jednak pewne usterki techniczne w przypisach i bibliografii, niektóre przywołane w przypisach publikacje nie figurują w wykazie literatury lub ich opis jest niepełny (przykładem obu wad tego typu może być pozycja z przypisu nr 1238, nie ma też w wykazie literatury powoływanych w tekście prac A. Wąska).

5. Przechodząc do uwag merytorycznych, należy zauważyć że praca stanowi niewątpliwie interesujące autorskie przedstawienie trudnego i ważnego tematu. Problem prawnocarnej ochrony godności jednostki został zaprezentowany na szerokim tle, a Doktorantka z dużą swobodą omawia - szczególnie w rozdziale I - pojęcie godności funkcjonujące w różnych obszarach prawa i praktyki prawnicarnej. Kolejne rozdziały mają za zadanie przedstawić wybrane aspekty ochrony godności, co w zamierzeniu Autorki ma pozwolić na całościowe przedstawienie tytułowej problematyki. Tak zasadniczo się dzieje, jednak w czasie lektury pracy można odnieść wrażenie, że zabrakło bardziej

szczegółowego powiązania ze sobą poszczególnych zagadnień i precyzyjnego wyjaśnienia, dlaczego analizie poddane zostały te, a nie inne kwestie. Godność jednostki ma bowiem bardzo wiele wymiarów, z których tylko niektóre zostały omówione w pracy. Przykładowo jako zagadnienia, które nasuwają się na myśl, gdy mówimy o godności jednostki, wymienić można godność dziecka czy godność pracownika. Do tego zastanawiać może brak uwag na temat przestępstwa zniewagi Prezydenta RP. Jak już wspomniano, nie jest problemem brak refleksji poświęconych tym kwestiom, natomiast wymagało to bardziej dopracowanego uzasadnienia. Bez takiego zaś uzasadnienia można czasem odnieść wrażenie pewnej dowolności (żeby nie powiedzieć przypadkowości) omawianej tematyki. Poza bowiem dość lakonicznym wyjaśnieniem doboru tematów na początku pracy i czasem w poszczególnych rozdziałach, dalsze wywody prowadzone są w zasadzie w oderwaniu od celu, jaki powinien przyświecać Autorce i skupiają się na omówieniu znamion wybranych do analizy przestępstw.

W pracy zawarto dość ograniczone wątki historycznoprawne, co jest do pewnego stopnia zrozumiałe z uwagi na znaczną liczbę omawianych czynów zabronionych. Wydaje się jednak, że nieco bardziej rozwinięte uwagi o charakterze historycznym przy wybranych typach przestępstw miały szansę na wzbogacenie opracowania o taką właśnie perspektywę. W pracy znalazły się pewne odwołania do prawa obcego, jednak są one również w istocie dość skromne, a przede wszystkim nie są czynione w żaden systematyczny sposób. Wydaje się że także porównania całościowe pomiędzy polskim a kilkoma konkretnymi systemami prawa obcego wzbogaciłyby warstwę merytoryczną pracy.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia poszczególnych rozdziałów zacząć należy od stwierdzenia, że w pierwszym rozdziale rozprawy Autorka omawia godność człowieka jako źródło legitymizacji etycznej prawa

karnego. Rozdział ten stanowi wartościowe wprowadzenie do dalszych rozważań, a Doktorantce udaje się w dość syntetyczny sposób pokazać rozumienie godności tak w rozważaniach filozoficznych, jak i na gruncie współczesnych wypowiedzi prawnych. W rozdziale drugim omawiana jest godność narodu jako przedmiot ochrony prawnokarnej. Wybór tego zagadnienia budzi pewne wątpliwości, o których mowa była już wcześniej, tym bardziej że sama Autorka nie uznaje godności osób narodowości polskiej za przedmiot ochrony art. 133 k.k. Podobnie nie do końca wyjaśniono miejsce w omawianym zestawieniu analizowanych przestępstw z ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Problem łączy się ze wskazywanym już bardzo szerokim rozumieniem godności, stąd można zadać pytanie, dlaczego te przestępstwa uznano za wymagające bardziej szczegółowego omówienia, podczas gdy pominięte zostały w analizie np. te typy przestępstw przeciwko ludzkości, które niewątpliwie także godzą w godność człowieka (jak chociażby dopuszczanie się poważnego prześladowania grupy ludności z przyczyn politycznych, rasowych narodowych i innych opisane w art. 118a § 3 k.k.).

W tej części rozważań zabrakło w istocie pogłębionych uwag na temat występującej w przypadku analizowanych przestępstw kolizji dóbr, bowiem w przypadku wszystkich przestępstw polegających na znieważaniu występuje wyraźne ograniczenie wolności słowa ze względu właśnie na konieczność chronienia innego dobra, uznawanego za wymagające tak daleko idącej ochrony. Autorka zgłasza postulat dekryminalizacji w zakresie przestępstwa znieważenia narodu - wydaje się że właśnie odniesienie się do kwestii wolności słowa mogłoby dostarczyć mocniejszych argumentów na rzecz tego postulatu. Tymczasem argumentacja przedstawiona w tym rozdziale skupia się na podważaniu możliwości precyzyjnego zdefiniowania pojęcia narodu, przy czym przedstawione rozumowanie nie jest w mojej ocenie zbyt klarowne, bowiem w świetle przedstawionych w pracy wywodów trudno zrozumieć, dlaczego

zbiorowa pamięć zasługuje na ochronę na gruncie artykułu 55 ustawy o IPN, natomiast już zbiorowa tożsamość na prawnokarną ochronę zasługiwać nie powinna, tym bardziej, że ta zbiorowa pamięć będzie przecież często powiązana właśnie ze zbiorową tożsamością.

W rozdziale 3 Autorka skupia się na prawnokarnej ochronie godności osób żyjących, analizując w tej części przede wszystkim te przestępstwa, do których znamion należy znieważenie lub zniesławienie określonej osoby. Jest to najobszerniejszy rozdział pracy zawierający analizę przestępstwa zniewagi, zniesławienia, występuku z art. 119 § 1 k.k. oraz nazywanych czasem mową nienawiści przestępstw z art. 256 i 257 k.k. Wspólnym mianownikiem analizowania tych czynów zabronionych jest właśnie ich przedmiot ochrony,, który Doktoranka definiuje jako godność jednostki. Rozdział zawiera sprawnie przeprowadzoną analizę ustawowych znamion omawianych przestępstw, przy czym szczególnie szeroko omówiono przestępstwa zniesławienia i zniewagi, choć godzi się zauważyć, że Autorka nie zawsze wyraża własne stanowisko, poprzestając na przytoczeniu funkcjonujących w literaturze poglądów na dany temat. Zdarza się że jakaś kwestia zostaje też potraktowana bardzo skrótowo, jak choćby typ kwalifikowany zniewagi. Interesujące są rozważania na temat zgody dysponenta dobrem na znieważenie, jednak kwestia ta została omówiona jako problematyka zgody następcej w ogóle, podczas gdy należało odnotować fakt, że w przypadku zniewagi mamy do czynienia z przestępstwem prywatnoskargowym, co powoduje że zgoda następca najczęściej będzie oznaczała faktyczną niemożność ścigania takiego przestępstwa. Kwestią wymagającą odrębnego omówienia była natomiast możliwość wszczęcia takiego postępowania przez oskarżyciela publicznego ze względu na ochronę praworządności lub interes społeczny w trybie art. 60 k.p.k., a uwag na ten temat niestety zabrakło.

Szczególnie w tym rozdziale niedosyt budzi też faktyczne pominięcie

problematyki zbiegu przepisów.

Pewne wątpliwości może budzić również zakres zbadania literatury przedmiotu w przypadku niektórych omawianych poglądów. Można bowiem odnieść wrażenie, że badania te były dość powierzchowne. Tytułem przykładu wskazać można przedstawienie kontrowersji wokół tego, jaki charakter ma klauzula zawarta w art. 213 § 1 k.k. Autorka przedstawia tutaj dwa odmienne poglądy autorstwa A. Zolla oraz J. Wojciechowskiego, po czym stwierdza, że: "Większość przedstawicieli doktryny nie opowiada się natomiast za żadnym z prezentowanych stanowisk, ani też nie czyni żadnych uwag w zakresie charakteru komentowanego przepisu". Tymczasem lektura choćby kolejnych komentarzy do kodeksu karnego pozwala stwierdzić, że wielu autorów odnosi się do tego problemu, dzieląc jedno z dwóch omawianych stanowisk. Np. A. Błachnio uznaje konstrukcję z art. 213 § 1 k.k. za kontratyp, podczas gdy pogląd A. Zolla o braku realizacji znamion przestępstwa w ogóle w razie prawdziwości uczynionego niepublicznie zarzutu dzielą między innymi M. Mozgawa, J. Kulesza czy A. Muszyńska.

Na marginesie analizowanego rozdziału wypada jeszcze odnotować, że Autorka jako przykłady stanów faktycznych analizowanych przestępstw przywołuje sprawy, które są jeszcze w toku i w których ona sama występuje jako pełnomocnik lub obrońca. Wydaje mi się, że nie jest to praktyka zasługująca na aprobatę - skoro przywoływane stany faktyczne nie zostały jeszcze prawomocnie ocenione, trudno traktować je jako materiał ilustrujący wywody prowadzone w pracy.

Nie do końca prawidłowo poprowadzone zostały też wywody w części pracy poświęconej przestępstwu zniesławienia w realiach współczesności. Mowa jest bowiem w tym podrozdziale o projektach zmian art 212 i następnych kodeksu karnego, bez wskazania jednak w przypisach tekstu projektu i informacji o jego autorach. Nie do końca przekonują też przedstawione

postulaty *de lege ferenda* odnoszące się do przestępstwa zniesławienia. Przede wszystkim jakiś błąd wdarł się w wywody odnoszące się krytykowanej w pracy propozycji Rzecznika Praw Obywatelskich, zakładającej "utrzymanie odpowiedzialności karnej wyłącznie w przypadku umyślnego oszczerstwa". Jak wynika z tego projektu propozycja ta zakładała ograniczenie karalności do formułowania nieprawdziwych zarzutów " celowo i złośliwie", a więc dodanie dodatkowych wymogów co do nastawienia psychicznego sprawcy. Tymczasem krytyka tej propozycji przedstawiona na stronie 167 jest krytyką samego umyślnego formułowania nieprawdziwego zarzutu jako podstawy odpowiedzialności karnej, a Doktoranka stwierdza, że przyjęcie takiego rozwiązania prowadziłoby do tego, że " osoba pomawiająca, nawet całkowicie bezzasadnie przekonana o racji swoich twierdzeń, nie podlegałaby odpowiedzialności karnej, jeżeli tylko jej zachowanie nacechowane było jej subiektywną dobrą wiarą." Tymczasem przestępstwo zniesławienia w jego aktualnym kształcie jest przecież zawsze przestępstwem umyślnym, a tym samym błąd sprawcy polegający na przekonaniu, o prawdziwości stawianego zarzutu, będzie wykluczał jego odpowiedzialność karną za czyn z art. 212 § 1 k.k. o czym zresztą mowa jest w pracy w uwagach dotyczących strony podmiotowej. W tej części rozważań Autorka formułuje też propozycje ograniczenia kręgu osób, które mogą być ofiarami zniesławienia, po to by postulat ten natychmiast opisać jako niezasługujący na uwzględnienie. To wszystko zaś sprawia, że w analizowanym podrozdziale, wbrew jego tytułowi, nie znalazły się postulaty *de lege ferenda*, bowiem ostateczna konkluzja tej części rozważań jest taka, że przepisy o zniesławieniu nie wymagają żadnej modyfikacji.

Dalsza część omawianego rozdziału poświęcona jest tzw. mowie nienawiści. Na potrzeby rozprawy Doktoranka przyjmuje, że penalizacja mowy nienawiści zawarta jest w art. 119, 256 i 257 k.k. Termin ten, ze względu na jego

nieostrość, może jednak budzić poważne wątpliwości na gruncie prawa karnego, a używanie go na określenie omawianych czynów jest raczej pewną konwencją językową (z całą pewnością konstrukcja tych przestępstw jest wcześniejsza niż upowszechnienie się terminu „mowa nienawiści”). Znow w wywodach dotyczących tego zjawiska zabrakło rozważań na temat wolności słowa jako wartości podlegającej ograniczeniu przez przepisy zakazujące różnego typu wypowiedzi. Nie jest na podstawie lektury pracy do końca zrozumiały fragment na temat budzących wątpliwości spraw karnych (według oceny Rzecznika Praw Obywatelskich), w których ścigano sprawców za przestępstwa z art. 256 i 257 k.k. Opis tych spraw nie pozwala czytelnikowi zrozumieć, na czym polegały poszczególne stany faktyczne i co w nich w istocie było wątpliwego.

W tej części rozprawy Autorka odnosi się do interesującego problemu możliwości przypisania chuligańskiego charakteru czynom z art 119 i 257 k.k. Problem ten został naświetlony od strony orzecznictwa, jednak zbadanie go wymagałoby nieco głębszej analizy, podczas gdy Doktorantka poprzestała w zasadzie na przytoczeniu sprzecznych orzeczeń sądów na ten temat, nie dodając do tej dyskusji własnych argumentów. Godzi się także zauważyć, że w pracy znalazło się stwierdzenie, iż analizowany problem nie był omawiany w doktrynie - tymczasem szczegółowo kwestię tę analizuje K. Wala („Glosa do wyroku S.O. we Wrocławiu z 16.02.2018 r., III KK125/17, SIL 2019, nr4), zajmując zresztą stanowisko odmienne od Doktorantki i przywołując wiele argumentów, do których warto było się odnieść.

Analizując art 256 i 257 Autorka dysertacji podkreśla wybiórczość cech, które łączą się z podwyższonym poziomem ochrony prawnokarnej. Zabrakło nieco rozszerzonej argumentacji na ten temat, a także próby wskazania jakichkolwiek kryteriów lepszego skonstruowania katalogu takich cech. Nie do końca też można zgodzić się z zarzutem tej wybiórczości, bowiem rozwiązania zawarte w obowiązujących przepisach wyraźnie nawiązują do wskazywanych

zresztą w pracy aktów prawa międzynarodowego w tym przede wszystkim Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz decyzji ramowej Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych.

W tej części pracy pojawia się jeszcze jeden dość poważny mankament dotyczący analizy przestępstwa z art. 256 k.k. - Autorka nie dostrzega bowiem zmiany tego przepisu z 2022 r. i opisuje go w jego wcześniejszym kształcie (na s. 195 znalazło się stwierdzenie, że aktualne brzmienie przepisu wynika z nowelizacji z 2009 roku). Na szczęście dla prowadzonych wywodów, zmiany te w najmniejszym stopniu dotyczą tego fragmentu przepisu, który jest szczególnym przedmiotem analizy.

W tej części rozważań znalazło się też nieprecyzyjne stwierdzenie o bezkarności zachowań wymierzonych w osoby o cechach niewyszczególnionych w art. 257 i 256 k.k. Stwierdzenie to jest o tyle nieprawidłowe, że godność tych osób chroniona jest na zasadach ogólnych, natomiast nie podlegają one podwyższonemu standardowi ochrony przewidzianemu w tych przepisach. Zabrakło też w istocie klarownych argumentów odnoszących się do tego, dlaczego określone kategorie osób powinny zostać dodane lub nie do dyspozycji art 119, 256 i 257 k.k.

Rozdział 4 dysertacji poświęcony jest problematyce prawnokarnej ochrony godności umierania. Uwagi zawarte w tym rozdziale koncentrują się wokół zagadnienia prawa do godnej śmierci oraz tych przestępstw, które zdaniem Autorki wiążą się z tą tematyką. Tak jak i we wcześniejszych częściach można jednak odnieść wrażenie pewnego niedosytu jeśli chodzi o powiązanie przedstawianych zagadnień z tytułowym problemem pracy. Doktorantka opisuje w tym rozdziale przestępstwo nieudzielenia pomocy, pomija natomiast przestępstwo zabiegu leczniczego bez wymaganej zgody pacjenta, które może w

większym nawet stopniu stanowić naruszenie tytułowej godności umierania, szczególnie, gdy wykonywany bez zgody zabieg w istocie przedłużałby tylko cierpienia i agonię pacjenta (przestępstwu temu nie poświęcono odrębnych uwag, jednak na s. 241 mowa jest o „komentowanym wcześniej art 192 k.k.”).

Autorka sprawnie omawia w tym rozdziale ustawowe znamiona analizowanych przestępstw, także w kontekście tytułowego problemu, choć nie zawsze analiza obejmuje absolutnie wszystkie ustawowe znamiona. Być może tego wrażenia pewnego niedosytu dałoby się uniknąć, gdyby poszczególne zagadnienia były omawiane bez odwołania się do systematyki ustawowych znamion - w sytuacji bowiem gdy poszczególne podrozdziały noszą tytuły typu "przedmiot ochrony" czy "strona przedmiotowa" naturalne jest oczekiwanie, że kwestie te zostaną w pełni omówione. A tymczasem z punktu widzenia tytułowego problemu całej pracy nie zawsze jest to konieczne. W przypadku rozważań zamykających ten rozdział brakuje nieco bardziej klarownej wypowiedzi Doktorantki na temat tego, czy rzeczywiście uważa, że istnieje takie prawo do dobrej śmierci, z którego wynikałaby możliwość skutecznego żądania uśmiercenia przez inną osobę. Kwestię tę pozostawiono w pracy nierozstrzygniętą.

Ostatni rozdział pracy dotyczy ochrony godności po śmierci i zawiera interesujące zaprezentowanie tytułowej problematyki z perspektywy przestępstwa stypizowanego w art. 262 k.k. Przedstawione w nim wywody z całą pewnością są wnikliwe i wieloaspektowe. Autorka odnosi się do tej problematyki uwzględniając możliwość zastosowania przepisów o zbezczeszczeniu zwłok do różnego rodzaju praktyk, które mogą wywoływać pewne wątpliwości, jak choćby wykorzystywanie zwłok do eksperymentów czy tworzenie ekspozycji z wykorzystaniem specjalnie spreparowanych zwłok.

Jeśli chodzi o kwestie bardziej szczegółowe, to należy zauważyć, że Autorka powołała w tym rozdziale jako obowiązujące nieaktualne już przepisy

francuskie. Obecnie przestępstwo zbezczeszczenia zwłok stypizowane jest w art. 225- 17 francuskiego kodeksu karnego i zagrożone karą pozbawienia wolności do roku oraz grzywną do 15 000 euro. Ponadto nie wydaje się prawidłowe uznawanie czynu z art 262 § 2 k.k. za typ kwalifikowany w stosunku do czynu stypizowanego w paragrafie pierwszym, mamy tu bowiem do czynienia z dwoma typami podstawowymi.

Zamykające pracę wnioski końcowe wywołują pewne uczucie niedosytu, są one bowiem bardzo skromne i bardziej przypominają streszczenie niż podsumowanie rozważań prowadzonych w pracy. Zabrakło nieco takiej ostatecznej klamry spinającej wszystkie przedstawione w rozprawie zagadnienia.

5. Przedstawione powyżej pewne uwagi krytyczne i polemiczne nie zmieniają faktu, że praca stanowi autorskie ambitne przedsięwzięcie całościowego przedstawienia ważnego i trudnego tematu, a Autorka, mimo pewnych drobnych potknięć, wywiązała się z tego zadania w sposób zadowalający. Doktorantka wykazała się niewątpliwie ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu prawa karnego materialnego, a rozległość podnoszonych problemów dobitnie świadczy o jej umiejętności samodzielnego analizowania zagadnień prawnokarnych oraz prowadzenia pracy naukowej. To wszystko sprawia, iż należy uznać, że przedstawiona rozprawa doktorska zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a tym samym spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim przez art.187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 roku (Dz. U. z 2024 r.,, poz. 1571) i może być podstawą dalszych czynności w przewodzie doktorskim, w tym w szczególności dopuszczona do publicznej obrony.

Prof. Mikołaj Góral